

SYLWETKI ENTOMOLOGÓW**ENTOMOLOGISTS****Antoni KUŚKA (*1940 †2010) – entomolog, pedagog, alpinista**
Biografia, spis publikacji oraz wspomnienia o Zmarłym
przedstawicieli dwóch pokoleń koleopterologów

Antoni KUŚKA urodził się na początku II wojny światowej, 7 lutego 1940 r. w Rybniku, w rodzinie robotniczej; rodzicami jego byli: Aniela (z domu SIERNY) i Wilhelm KUŚKOWIE; ojciec był maszynistą kolejowym. Tamże, w Rybniku, Antoni pobierał po wojnie nauki w szkole podstawowej i w I Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śląskich. Już w tym okresie pasjonował się przyrodą, a jego ulubioną lekturą były książki Włodzimierza PUCHAŁSKIEGO i Jana ŻABIŃSKIEGO; może dlatego zainteresowania faunistyczne Antoniego dotyczyły początkowo głównie ptaków. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1958 r. rozpoczął w Krakowie studia na wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego.



Antoni KUŚKA na wycieczce w Beskidach w 2006 r.
(fot. Krzysztof CIBA; arch. rodzinne KUŚKÓW)

Tamże, w Zakładzie Zoologii Systematycznej, napisał pod kierunkiem prof. Stanisława SMRECZYŃSKIEGO pracę magisterską o biologii ryjkowca *Rhynchaenus calceatus* GERMAR, 1821, którą obronił w 1963 r., uzyskując dyplom magistra. W tymże roku zmienił stan cywilny, poślubiając Teresę (z domu JANIGA), którą poznał dwa lata wcześniej w Krakowie, na studenckiej potańcówce w „Rotundzie”. Ślub wzięli w Brodnicy na Pomorzu, dokąd narzeczona otrzymała „nakaz pracy” po zakończeniu studiów.

Po ostatnich wakacjach uczelnianych Antoni podjął pracę pedagogiczną w II Liceum Ogólnokształcącym im. Hanki Sawickiej (obecnie Frycza-Modrzewskiego) w rodzinnym Rybniku, gdzie nauczał biologii oraz chemii.

Tamże przyszyła na świat w lutym 1964 roku pierworodna córka Ewa, a półtora roku później Anna. W tym też okresie Antoni zadebiutował pisarsko, publikując – jako symboliczne pożegnanie z okresem studiów krakowskich – notatkę o brzozie niskiej w Puszczy Niepołomickiej [1].

W 1967 r. magister KUŚKA nawiązał kontakt z zarządem śląskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, rezydującego w dziale przyrodniczym Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, gdzie został bardzo życzliwie przyjęty przez entomologów – Mariana BIELEWICZA i Mieczysława LESSAERA. Od tego czasu, już jako członek PTEnt., zajął się zdecydowanie chrząszczami – wówczas głównie ryjkowcami. Na początku 1969 roku zmienił miejsce pracy: został zastępcą kierownika wydziału w Śląskich Zakładach Koncentratów Spożywczych w Wodzisławiu Śl. Po wakacjach 1970 r. powrócił do szkolnictwa, tym razem już na stanowisko kierownicze – dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego w Jastrzębiu Zdroju, co połączone było z koniecznością zmiany miejsca zamieszkania. Czterooosobowa rodzina przeprowadziła się do Jastrzębia w grudniu 1972 r.

W ciągu ośmiu lat pracy pedagogicznej i organizacyjnej w szkolnictwie Antoni nie zaniedbał jednak działalności koleopterologicznej. Utrzymywał kontakt ze swoim pierwszym mistrzem – prof. SMRECZYŃSKIM, który namówił go do podjęcia badań faunistycznych w południowych rejonach Śląska, co skutkowało publikacjami dotyczącymi nowych stanowisk ryjkowców, a także obszerniejszym opracowaniem fauny tychże w rezerwatach: „Łęczczak” k. Raciborza i „Kopce” k. Cieszyna, co stało się tematem jego dysertacji doktorskiej [13]. O podjęcie się funkcji promotora przewodu doktorskiego Antoniego KUŚKI Rada Wydziału BiNoZ UJ zwróciła się do starszego z autorów (wówczas jeszcze docenta). Po wyrażonej zgodzie i zatwierdzeniu tej kandydatury, na recenzentów powołano doc. Zdzisława CMOLUCHA z UMC-S w Lublinie i prof. Czesława JURĘ z UJ. W wyniku pomyślnej obrony rozprawy, uchwałą Rady Wydziału z dnia 21 grudnia 1977 r., mgr KUŚKA uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych.

Kilka miesięcy później – w lecie 1978 r., prawdopodobnie za namową Macieja MROCZKOWSKIEGO (wówczas jeszcze docenta) – dr KUŚKA otrzymał propozycję objęcia etatu adiunkta w Instytucie Zoologii PAN w Warszawie, połączonego z obowiązkami kustosa kolekcji chrząszczy w Łomnej, w czym miał zastąpić dr Eugeniusza KIERYCHA. Nie obyło się bez zrozumiałych oporów i wahań, jednak przyjął tę funkcję i tak rozpoczął się krótki, bo niespełna czteroletni, lecz jedyny okres w życiu Antoniego, gdy pracował zawodowo jako zoolog. Okres trudny, bo żona i córki pozostały w Jastrzębiu, a on – przebywając w Warszawie od poniedziałku do piątku – dojeżdżał do nich tylko na weekendy. Nawet, jeśli miał wówczas jakieś pomysły jak poprawić niełatwą sytuację rodzinną – to o wszystkim i tak zdecydował los, a właściwie wielka polityka. Stan wojenny wprowadzony w niedzielę 13 grudnia 1981 r. zastał go oczywiście w Jastrzębiu, a wprowadzone restrykcje komunikacyjne utrudniły dojazd do Warszawy. Przy tym wszystkim oddalały się możliwości otrzymania mieszkania w Warszawie lub w Łomnej. Trzeba było więc zrezygnować z pracy w Instytucie i w 1982 r. Antoni KUŚKA został zatrudniony, jako zastępca inspektora oświaty, w Urzędzie Miejskim w Jastrzębiu Zdroju.

Krótki okres warszawski w życiu Antoniego wpłynął jednak w dużym stopniu na pogłębienie jego wiedzy zoologicznej. Możliwość codziennego korzystania z bogatej biblioteki i najbogatszych w Polsce kolekcji entomologicznych ułatwiały i przyspieszały pracę naukową. Mógł też kontaktować się często zarówno z koleopterologami w samym Instytucie (zwłaszcza z Maciejem MROCZKOWSKIM i Bolesławem BURAKOWSKIM) jak i przyjeżdżającymi z innych ośrodków do księgozbioru i kolekcji. W ten sposób krąg osobistych znajomych branżowych poszerzył się znacznie, natomiast KUŚKA przebywał stale w centrum wydarzeń

entomologicznych i to zapewne było jednym z powodów, iż Andrzej WARCHAŁOWSKI z Wrocławia (wówczas jeszcze docent) – przewodniczący Sekcji Koleopterologicznej PTEnt. od 1971 r. – zaproponował Antoniemu przejęcie tej funkcji, co zostało zaakceptowane przez ogół uczestników VIII Sympozjum Sekcji w Kampinosie, w dniach 21–22 czerwca 1981 r.

Dr KUŚKA pracował w Urzędzie Miejskim tylko kilkanaście miesięcy. W tym też czasie – jako alpinista – podejmował się też „wysokościowych” prac zarobkowych na kominach fabryk śląskich. Z początkiem roku szkolnego 1984/85 został mianowany dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 17 w Jastrzębiu Zdroju i na tym stanowisku przepracował pełne trzy lata, aż do wakacji 1987 r. Od 1. października tegoż roku trafił do szkolnictwa wyższego, obejmując w Katedrze Nauk Biologicznych Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach etat adiunkta w Zakładzie Anatomii Człowieka. W latach 1992–1994 był kierownikiem Zakładu Turystyki. Następnie, w siódmym roku zatrudnienia w uczelni – z początkiem października 1994 – powierzono mu kierownictwo Zakładu Biologii i Ekologii. Kilkuletnie dokształcanie się w głównej tematyce badawczej kierowanych jednostek uczelnianych przyniosło w efekcie podręcznik „Biologia rozwoju człowieka” oddany do druku w 1995 r., którego kolejne wydania ukazywały się w latach 1997, 1999, 2000, 2002, 2004.

Sytuacja dojrzała do habilitacji. Antoni postanowił zrealizować ten przewód w krakowskim Instytucie Systematyki i Ewolucji Zwierząt Polskiej Akademii Nauk, a jako rozprawę habilitacyjną zaproponował monografię omiłeków opublikowaną w roku 1995 jako tom 22 serii „Monografie Fauny Polski” [57] wydawanej w tymże Instytucie. Z początkiem 1996 r. podanie o wszczęcie przewodu (finansowanego przez uczelnię katowicką) wpłynęło do Rady Naukowej ISiEZ PAN w Krakowie, z której – dla jego rozpatrzenia – została wyłoniona 15 lutego pięcioosobowa komisja pod przewodnictwem J. PAWŁOWSKIEGO. Po wstępnym zaopiniowaniu podania Komisja zaproponowała kandydatury profesorów: Macieja MROCZKOWSKIEGO (MiIZ PAN, Warszawa), Jerzego STARZYKA (Wydz. Leśny AR, Kraków) i Andrzeja WARCHAŁOWSKIEGO (Wydz. Biol. Uniw. Wrocławskiego) – jako referentów oceniających dorobek habilitanta. Wszystkie opinie wymienionych okazały się pozytywne i na drugim posiedzeniu w tej sprawie (26 czerwca) Komisja mogła je podsumować i uzasadnić wniosek o dopuszczenie kandydata do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego. W wyniku pozytywnie ocenionej dysputy z kandydatem dopuszczono go do wygłoszenia wykładu habilitacyjnego.

Uzyskanie stopnia doktora habilitowanego skutkowało kolejnymi awansami uczelnianymi. W 2005 r. został kierownikiem Katedry Nauk Biologicznych, a od 1 października 2009 r. profesorem nadzwyczajnym w Katedrze Turystyki i Rekreacji. Te zmiany na stanowiskach kierowniczych nie wpływały na jego główne zainteresowania badawcze. Nadal zajmował się faunistyką i taksonomią chrząszczy. I można powiedzieć, że w służbie tej właśnie dziedziny zoologii poległ Antoni na posterunku, gdyż ów nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ, nastąpił rano 27 listopada 2010 r. w Warszawie, w połowie konferencji roboczej poświęconej problemom udoskonalenia badań różnorodności chrząszczy. Niestety – już bez Profesora KUŚKI.

W dniu 3 grudnia 2010 r., w samo południe – na Cmentarzu Komunalnym w Jastrzębiu-Ruptowie – urnę z prochami Antoniego złożono na wieczny spoczynek. W pożegnaniu Zmarłego Profesora – obok rodziny i przyjaciół – uczestniczyli przedstawiciele instytucji, w których pracował, a przede wszystkim Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, a także poczty sztandarowe szkół, w których nauczał. Niesprzyjające warunki pogodowe uniemożliwiły dojazd wielu osób spoza Śląska. Jednak na stronach internetowych pojawiło się wiele ciepłych wyrazów współczucia dla żony i córek Antoniego, ale też krótkie wspomnienia o nim formułowane przez sąsiadów, przyjaciół, byłych uczniów i innych osób.

Trudno w kilku akapitach opisać wszystkie dokonania Antoniego Kuśki w nauce, pedagogice i działalności społecznej. Przeglądając skorowidz rzeczowy jego publikacji [na dalszych stronach numery pozycji w nawiasach kwadratowych] odnosimy wrażenie, iż ulubioną przez niego dziedziną była faunistyka chrząszczy, uprawiana od okresu studiów w Krakowie, po ostatnie lata życia dzielonego między zajęcia na AWF w Katowicach, a odpoczynek (bardzo aktywny) w Jastrzębiu i okolicach. To właśnie faunistyka najłatwiej periodyzuje jego działalność entomologiczną: w latach 1960–1980 specjalizował się w zakresie ryjkowcowatych (sensu lato), a w późniejszym okresie większą uwagę poświęcał omomiłkom i pokrewnym. Dotyczyło to także materiałów subfossylnych; w nieformalnym zespole krakowskim – opracowującym szczątki chrząszczy uzyskiwane przy okazji badań paleobotanicznych w kilku ośrodkach krajowych – Antoni oznaczał początkowo liczne tam ryjkowce. Opracował nawet własną metodę „patnowania” okazów współczesnych, jako materiału porównawczego, bo pokrywy, odwłoki i tułowia sprzed kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu tysięcy lat były pozbawione nie tylko szczecini, owłosienia, łusek czy właściwej barwy, ale często nawet faktura czy mikrorzeźba powierzchni była niezbyt dobrze widoczne. Mogło to być efektem stosowanej przez paleobotaników techniki wydobywczej. Te problemy przestały być ważne w momencie, gdy zmierzył się z zatopionymi w bursztynie okazami chrząszczy sprzed kilkudziesięciu milionów lat, które otrzymywał z Muzeum Ziemi PAN w Warszawie. Odważnie zajął się wówczas nie tylko ryjkowcami i omomiłkami ale i przedstawicielami innych grup chrząszczy.

Oczywiście największe pole do opisu jako fauniście, dawała Mu fauna współczesna. W tym zakresie opracowywał najczęściej zespoły ryjkowców (a później także omomiłków) Górnego Śląska, ale działał także na innych terenach wyżynnych: na Jurze, w Górach Świętokrzyskich, Roztoczu i Podolu, przy czym najbardziej preferował faunę stanowisk kserotermicznych. Jako alpinista nie mógł pominąć także gór, zwłaszcza Tatr [5, 28] i Beskidu Śląskiego, a poza granicami kraju masywów bałkańskich, alpejskich i himalajskich, ale tam zebrane materiały pozostawił głównie do opracowania następcom. Wyjątkowo „schodził na niż”, co dotyczyło badań i podsumowań faunistycznych Puszczy Białowieskiej [73, 82]. Zoogeografia jest pochodną faunistyki. W kilku opracowaniach faunistycznych Antoni dokonywał także analizy zoogeograficznej, co w rezultacie skłoniło go do sformułowania własnych wniosków dotyczących regionalizacji zoogeograficznej [71].

Taksonomia – chociaż dla Antoniego nie była główną dziedziną uprawianej koleopterologii, jednak stanowiła dla niego ważną odskocznię do innych działań kameralnych, zwłaszcza, gdy postanowił zająć się chrząszczami z bursztynu bałtyckiego. W rezultacie opisywane przez niego nowe taksony to w większości formy kopalne. Łącznie opisał 18 niżej wymienionych nowych form, ale tylko 3 współczesne. Wśród 15 kopalnych (†) nowych taksonów cztery mają rangę **rodzajową**:

- Hoffeinsensia*[†] KUŚKA et KANIA, 2010; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Hoffeinsensia jantarica*[†] KUŚKA et KANIA, 2010; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Cantharis sucinonigra*[†] KUŚKA, 1992; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Sucinocantharis*[†] KUŚKA et KANIA, 2010; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Sucinocantharis baltica*[†] KUŚKA et KANIA, 2010; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Absidiella sucinokoteja*[†] KUŚKA, 1996; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Sucinorhagonycha*[†] KUŚKA, 1996; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Sucinorhagonycha kulickae*[†] KUŚKA, 1996; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Malthinus danieli*[†] KUŚKA et KANIA, 2010; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Malthodes sucini*[†] KUŚKA et KANIA, 2010; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Malthodes sucinopenninus*[†] KUŚKA et KANIA, 2010; Cantharidae [bursztyn bałtycki]
- Anobium sucinoemarginatum*[†] KUŚKA, 1992; Anobiidae [bursztyn bałtycki]

- Phloeophagus pawlowskii* KUŚKA, 1984; Curculionidae [Nepal]
Phloeophagus sucinopunctatus † KUŚKA, 1992; Curculionidae [bursztyn bałtycki]
Phloeophagus ulmi KUŚKA, 1982; Curculionidae [Mongolia]
Sucinostylus † KUŚKA, 1996; Curculionidae [bursztyn bałtycki]
Sucinostylus mroczkowskii † KUŚKA, 1996; Curculionidae [bursztyn bałtycki]
Ellescus mongolicus KUŚKA, 1982; Curculionidae [Mongolia]

Z odnalezionych przez córkę notatek Zmarłego Ojca wynika, że zamierzał on opisać jeszcze kilka innych nowych taksonów z bursztynu bałtyckiego. Nazwą jednego z nich (z rodzaju *Silis* CHARP.) zamierzał uhonorować swą żonę Teresę.

Niektóre działy nauki, którymi Antoni z konieczności musiał zająć się na uczelni, wymagały dodatkowego doksztalcenia się – dotyczyło to szczególnie antropologii, a zwłaszcza anatomii człowieka i jego biologicznego rozwoju. Nie przyszło mu to łatwo, ale w końcu i w tej dziedzinie osiągnął jakiś sukces, a jego skrypt dla studentów AWF doczekał się sześciu wydań. Na pewno łatwiej było mu jednak wypowiadać się na tematy pedagogiczne i dydaktyczne – zważywszy na jego wieloletnią praktykę w szkolnictwie podstawowym, średnim i wyższym. Korzystał z tej wiedzy wielokrotnie w czasie licznych konferencji i sympozjów.

Kilkadziesiąt opracowań Antoniego ma bezpośredni lub pośredni związek z ochroną przyrody, zwłaszcza z parkami narodowymi i krajobrazowymi oraz rezerwatami i „użytkami ekologicznymi” – szczególnie na Górnym Śląsku. To zresztą korelowało z funkcjami społecznymi (np. w Wydziale Ekologii Urzędu Wojewódzkiego), a czasem też urzędowymi, jakie pełnił w różnych okresach. Również w okresie, gdy jego główna działalność zawodowa dotyczyła turystyki i rekreacji – wszystkie działania i opracowania łączyły się niemal zawsze z przyrodniczym aspektem sprawy, a zwłaszcza z waloryzacją faunistyczną odwiedzanych obszarów. Symboliczną kontynuacją – w pewnym sensie – działalności Antoniego w dziedzinie ochrony środowiska, jest działalność zawodowa jego córki Anny, która w swojej karierze zaliczyła pracę w tym zakresie w kolejnych urzędach coraz wyższej rangi, m.in. w Urzędzie Miasta i Starostwie Powiatowym, a do końca lipca 2011 r. była Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Katowicach. Zajmowała się głównie oceną oddziaływania na środowisko różnych przedsięwzięć (także jeszcze na etapie projektowym) oraz nadzorem nad rezerwatami przyrody i obszarami „Natura 2000”. W aktualnej strukturze zarządzania ochroną środowiska w województwie – Konserwator Przyrody był jej zastępcą.

Od sierpnia 2011 r. mgr inż. Anna KUŚKA-CIBA jest pracownikiem Wydziału Ochrony Lasu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach, jako specjalista do spraw „Natura 2000” i strategicznych ocen oddziaływania na środowisko.

Starszy autor o Zmarłym młodszym Koledze

Moje osobiste wspomnienia o Antonim łączą się z faktem jego związków naukowych z ośrodkiem krakowskim. W tym czasie – gdy nie było jeszcze Uniwersytetu Śląskiego – dla mieszkańca Górnego Śląska, który zdecydował się na studia przyrodnicze, najbliższym ośrodkiem był Kraków. Tak więc Antoni KUŚKA po maturze trafił do uczelni krakowskiej. Ale ja w tym czasie pracowałem jeszcze w Babogórskim Parku Narodowym, a propozycję objęcia etatu w krakowskiej placówce – a właściwie utworzenia jej terenowej Stacji Biologicznej w Ojcowie – dostałem dopiero w 1964 r., czyli rok po ukończeniu studiów przez Antoniego. Jak się jednak później okazało, spotkaliśmy się wcześniej na Babiej Górze, gdzie corocznie na kilka dni przyjeżdżali studenci trzeciego roku biologii UJ, a mnie proszono wówczas o podjęcie się funkcji nie tylko przewodnika po terenie, lecz także egzaminatora sprawdzającego poziom wiedzy o chrząszczach licznych studentek i nielicznych studentów tego kierunku.

Nasze – najpierw oficjalne, a niebawem także przyjacielskie kontakty – rozpoczęły się w drugiej połowie lat 70. Wcześniej prof. SMRECYŃSKI – kilka lat przed śmiercią – wspominał mi o swoim absolwencie ze Śląska, kolekcjonerze ryjkowców. Dodatkowe informacje o Antonim uzyskiwałem także od Bogusława PETRYSZAKA (razem studiowali), który był już wówczas asystentem w Zakładzie Zoologii Systematycznej i Zoogeografii UJ. Jednak bardziej konkretnym sygnałem było opublikowanie przez Antoniego w „Polskim Piśmie Entomologicznym” (1973) sporej notatki o niektórych bardziej interesujących ryjkowcach śląskich. Gdy kilka lat później Rada Wydziału BiNoZ UJ zwróciła się do mnie o podjęcie się roli promotora w przewodzie doktorskim mgr Antoniego KUŚKI – wiedziałem już dość dużo o doktorancie i chętnie przystałem na tę propozycję.

Po doktoracie Antoni działał dalej dość aktywnie na Śląsku, ale i w Tatrach, dokąd jeździł w celach wspinaczkowych. I ten fakt pozwolił mi skontaktować go z innym moim byłym doktorantem – Lucjanem JAKUCZUNEM, pracownikiem Tatrzańskiego PN; w rezultacie razem zbierali materiały i opublikowali wspólną pracę o ryjkowcach [5].

Gdy w roku 1979 Antoni rozpoczął pracę w warszawskim Instytucie kontakty nasze nie uległy zahamowaniu. Wprost przeciwnie – wystarczyła telefoniczna prośba o wyszukanie i wypożyczenie czy to książki w bibliotece, czy to okazów w zbiorach – a „nasz człowiek w Warszawie” bezzwłocznie starał się sprawę załatwić. Ważnym wydarzeniem warszawskiego okresu Antoniego był udział w kilkutygodniowej (od 19 VIII do 12 X 1981 r.) ekspedycji naukowej do Nepalu, zorganizowanej przez zoologów ośrodka poznańskiego, do której zaproszono nas obu (mnie jako kierownika naukowego). Wyprawa ta miała dwa etapy: w pierwszym ośmiu polskich uczestników (przy pomocy kilkuosobowej grupy Szerpów – tra-garzy) eksplorowało przez dwa tygodnie (2–14 IX) rejon Annapurny, a w drugim (po rezygnacji i wyjeździe trzech osób) dwie mniejsze grupy zwiedzały i penetrowały inne części Nepalu, bądź Indii i później oddzielnie wracały do kraju. W tym pierwszym etapie – po kilku dniach forsownego marszu w stronę „Sanctuary” – Antoniego dopadł bolesny półpasiec i trzy dni przeleżał w namiocie w „Annapurna Base Camp” jako pacjent naszych lekarzy.

Po powrocie do Kathmandu i rozdzieleniu ekspedycji, postanowiliśmy z Antonim powędrować we dwóch (i bez Szerpów) do Langtangu – blisko granicy Tybetu. Zanim to nastąpiło spotkaliśmy się jeszcze z grupą japońskich zoologów pod wodzą mego znajomego – dr Shun-Ichi UÉNO z Tokio. Po fachowej wymianie doświadczeń zostaliśmy zaproszeni przez nich do japońskiej restauracji, gdzie Antoś po raz pierwszy w życiu usiłował jeść pałeczkami różne wschodnie frykasy. Ale, tak na co dzień, jadaliliśmy obiady w pobliskim mini-barze „Golden Fountain”, gdzie potrawą firmową była chińska pikantna zupa pomidorowa, a receptę na jej sporządzenie spisaliśmy nielegalnie, podpatrując działania kucharza przez ażurową ściankę z maty.

W Langtangu przeprowadzaliśmy odłowy ponad tydzień (21–28 IX). W drodze powrotnej przez Indie zwiedziliśmy jeszcze Varanasi (Benares), a następnie – czekając na samolot – odławialiśmy chrząszcze w okolicy Bombaju. Chyba właśnie w Bombaju dotarła do Antoniego (za pośrednictwem polskiego „konsulatu morskiego”, którego szefem był p. WYSOCKI) informacja o narodzinach jego trzeciej córki Agaty (urodzonej 16 września). W każdym razie świętowaliśmy to wydarzenie nad pobliskim jeziorem Powai w tamtejszym klubie rybackim, do którego należał konsul WYSOCKI. Antoni czerpakował tam pobrzeżną roślinność zielną, a efektem tego był nowy dla wiedzy strąkowiec – *Spermophagus kuskai* BOROWIEC (Bruchidae).

Z Bombaju wylecieliśmy 11 października i przez Dubaj (z zakupami w strefie wolnocłowej) dotarliśmy nazajutrz do Warszawy. Dwa miesiące później wprowadzony został stan wojenny.



Polska wyprawa zoologiczna „Himalaje'81” (arch. JP).

- (a) A. KUŚKA i J. PAWŁOWSKI jako eskorta jednej z bryczek przewożących bagaż wyprawy ze stacji kolejowej Patna (pn. Indie) na prom, celem przeprawy przez Ganges, 26/27 VIII 1981;
 (b) „Annapurna Base Camp” (4000 m n.p.m.) – obozowisko polskiej wyprawy zoologicznej w dniach 6–12 IX 1981



Dwaj pierwsi przewodniczący Sekcji Koleopterologicznej: Andrzej WARCHAŁOWSKI i Antoni KUŚKA w dyskusji kuluarowej w trakcie Zjazdu PTEnt. we wrześniu 2010 r. w Hucie Szklanej w Górach Świętokrzyskich [fot. JP]

Kolejny etap mojej współpracy z Antonim nastąpił już po stanie wojennym. Gdy otrzymałem materiały szczątków chrząszczy – pozyskiwane ubocznie w latach 1976–1986 przez paleobotaników (z trzech różnych instytucji badających plejstoceny i holoceny stanowiska), już po wstępnej analizie stwierdziłem, że ryjkowce – obok biegaczowatych – stanowią dominującą grupę systematyczną w tych tanatocenozach. Potrzebowałem więc przede wszystkim pomocnika biegłego w oznaczaniu ryjkowców i takim okazał się właśnie Antoni. Najpierw przez wiele miesięcy sporządzaliśmy preparaty szczątków (oddzielnie: on w Jastrzębiu, ja w Krakowie) – łącznie około 8 tysięcy okazów, a później każdy z nas oznaczał swoją grupę, a do opracowania nielicznych innych chrząszczy zapraszaliśmy innych koleopterologów. Najczęściej byli to: Andrzej WARCHAŁOWSKI z Uniwersytetu Wrocławskiego w zakresie stoniek i Zdzisława STEBNICKA z mojej macierzystej placówki w zakresie żukowatych. Pierwsze publikowane indywidualne opracowania Antoniego [11, 22] dotyczyły tylko ryjkowców holocenów z doliny Warty. Późniejsze nasze wspólne opracowania analityczne [24, 25, 29] dotyczyły spektakularnych stanowisk w innych rejonach Polski, natomiast wybrane (przewodnie) gatunki opublikowaliśmy – na życzenie prof. Edwarda RÜHLE’go – jako znaczący rozdział syntetycznych wydawnictw Instytutu Geologii w Warszawie [30, 51]. Oprócz tego każdy z nas publikował własne syntezę. W rezultacie na początku ostatniej dekady XX wieku stan wiedzy o subfossylnej koleopterofaunie Polski osiągnął już poziom bardzo przyzwoity, porównywalny z najlepiej zbadaną w Europie Wielką Brytanią. Gdy na ostatnim Zjeździe PTEnt. w Górach Świętokrzyskich (wrzesień 2010 r.) poinformowałem Antoniego o materiałach chrząszczy pochodzących z niedawnych wierceń w Staruni – zainteresował się tym bardzo i zgłosił chęć opracowania ryjkowców. Niestety – okrutny los zniweczył te nasze plany, podobnie jak jego osobiste zamiary opracowania kolejnych chrząszczy z bursztynu bałtyckiego. Nie łatwo będzie zastąpić Antoniego w tym zakresie.

Jak wspominałem – szczególną estymą darzył Antoni środowiska kserotermiczne. Gdy moja macierzysta placówka nawiązała kilkanaście lat temu współpracę ze lwowskim Muzeum Przyrodoznawczym (dział przyrodniczy dawnego Muzeum im. Dzieduszyckich) powstały możliwości wspólnych badań w bardziej interesujących rejonach Ukrainy Zachodniej. Należały do nich wyższe partie Karpat Wschodnich (Góry Czywczyńskie, Czarnohora, Gorgany, Świdowiec) i ocalałe resztki stepów na Podolu. Rychło o podolskich inicjatywach dowiedział się Antoni, który wykazał taki entuzjazm i gotowość współpracy, że włączyliśmy go do naszych planów badawczych. W ten sposób spełniliśmy jego marzenie poznania z autopsji terenów znanych mu wcześniej tylko z lektury „Zoogeografii polskiego Podola” Romana KUNTZEGO (1938). Antoni stał się też współautorem jednego z naszych pierwszych syntetycznych opracowań [50] wyników kilku ekspedycji podolskich z lat 90.

Wyrażam gorące przekonanie, że dorobek naukowy Antoniego KUŚKI – tu tylko fragmentarycznie przedstawiony z racji współpracy bilateralnej – będzie jeszcze przez wiele lat cytowany i zajmie poczesne miejsce zarówno w polskiej bibliografii koleopterologicznej, jak i zoogeograficznej oraz paleontologicznej. A za niezwykle owocną pomoc, jakiej przez wiele lat doznawałem od Antoniego, szczególnie w tej ostatniej – naszej wspólnej – specjalności, składam na tym miejscu Zmarłemu Uczniowi, Koledze i Przyjacielowi należyty hołd i publiczne podziękowanie.

[JP]

Młodszy autor o Zmarłym starszym Koledze

Antoniego poznałem jako młody adept entomologii w wieku zaledwie 16 lat, gdy przyszło mi uczestniczyć w jednym z moich pierwszych spotkań Śląskiego Towarzystwa Entomologicznego w Bytomiu. Był to rok 1997. Nie wiedziałem jeszcze wówczas, kim był Antoni

i czym się zajmował, ale zapamiętałem go od razu jako przemiłego starszego pana, który podszedł do mnie i po przywitaniu, ze swoim charakterystycznym uśmiechem zapytał, co sprowadza mnie, tak młodego człowieka, na spotkanie śląskich entomologów. Wówczas w spotkaniach tych uczestniczyły raczej osoby dość dojrzałe, więc bardzo „zaniżałem” średnią wieku, co rzucało się w oczy. Antoniego widywałem później jeszcze kilkakrotnie na tych spotkaniach i zawsze serdecznie się ze mną witał i kurtuazyjnie wymienialiśmy kilka zdań. Nie miałem wtedy sprecyzowanych zainteresowań entomologicznych, więc i tematów do dyskusji z Antonim było nie za wiele.

Po podjęciu przeze mnie studiów na Uniwersytecie Opolskim moje entomologiczne zainteresowania dość szybko się wyklarowały i jako osoba, która intensywnie zaczęła zajmować się ryjkowcami, zacząłem zbierać literaturę dotyczącą polskich Curculionoidea. Od razu okazało się, jak wiele prac na temat śląskich ryjkowców zostało napisanych przez Antoniego KUŚKĘ. Na trzecim roku studiów rozpocząłem zbieranie materiałów do mojej pracy magisterskiej, która dotyczyła ryjkowców kserotermicznych Śląska Opolskiego, na stanowiskach nieczynnych wyrobisk kruszyw mineralnych. Ponownie okazało się jak cenny dla mnie w tym zakresie jest dorobek Antoniego. Szczególnie zainteresowała mnie jego praca podsumowująca jego badania w tym zakresie [78] tym bardziej, że swoje badania prowadziłem w rezerwacie „Ligota Dolna”, który również swego czasu bardzo interesował Antoniego. Napisałem do Antoniego w tej sprawie i niemal z dnia na dzień otrzymałem zaproszenie do jego mieszkania w Jastrzębiu Zdroju. Dla młodego studenta spotkanie z „Panem Profesorem” w jego prywatnym mieszkaniu było nie lada przeżyciem tym bardziej, że mogłem tam do woli oglądać jego zbiory i przeglądać biblioteczkę. Wyjechałem stamtąd pełen zapału do pracy, wyposażony w literaturę, okazy porównawcze do mojej wówczas dopiero co tworzonej kolekcji i – co najważniejsze było wówczas dla mnie – oryginalne, ręcznie pisane notatki terenowe Antoniego ze spisem ryjkowców Ligoty Dolnej, jakie sporządził na przestrzeni prawie 30 lat swoich badań na tym stanowisku.



A. KUŚKA i Miłosz MAZUR w czasie odłowów chrząszczy na kserotermach Dziewczej Góry k. Zamościa (3 VII 2006; fot. Marek WANAT).

(a) Nauczyciel i uczeń;

(b) A. KUŚKA w akcji czerpakiem

Kolejny etap naszej znajomości to już moja praca na uniwersytecie w Opolu i pisanie doktoratu. Antoni dwa lata z rzędu, podczas organizowanych przeze mnie konferencji, zawsze chętnie przyjeżdżał z referatami i wielokrotnie pomagał nawiązywać znajomości z czeskimi przyrodnikami, a podczas wieczornych spotkań był duszą towarzystwa, błyskawicznie nawiązując kontakt ze wszystkimi uczestnikami. Antoni był również jednym z recenzentów mojego doktoratu i wniósł do niego wiele pozytywnych uwag.

Nasza współpraca, już jako kolegów, była kontynuowana w ramach Krajowej Sieci Informatyki o Bioróżnorodności, w której obaj uczestniczyliśmy. Na kolejnych spotkaniach w Warszawie omawialiśmy wspólne projekty, m.in. opracowanie aktualnej listy chrząszczy Śląska i Sudetów oraz włączenie do Sieci jego niepublikowanych danych faunistycznych, których nigdy nie przełożył do pamięci komputera, a starannie przechowywał w postaci odręcznych notatek.

W ostatnim dwuleciu widywałem się z Antonim regularnie przy okazji różnych spotkań. Mimo upływu lat miał on mnóstwo energii, a przez ostatnie miesiące żył głównie nowo wybudowanym drewnianym domem, w którym spędzał większość czasu. Podczas wspólnych spotkań, gdy już nie rozmawialiśmy o sprawach zawodowych, najczęściej opowiadał o swojej rodzinie, córkach i wnukach, z których był bardzo dumny. Zawsze przy tej okazji pokazywał zdjęcia z rodzinnych spotkań, cierpliwie tłumacząc mi, kogo przedstawiają. Za każdym razem szczególnie wyrażał się również o swojej żonie, nazywając ją „kochaną staruszką” i podkreślając, ile to już wspólnych lat przeżyli, życząc mi przy tej okazji tego samego. Zawsze będę pamiętał te nasze rozmowy.

Obaj uczestniczyliśmy w feralnym dla Antoniego – jak się później okazało – spotkaniu w Warszawie. Została tam zaprezentowana ostateczna digitalizacja danych „Katalogu fauny Polski”. Antoni, będąc najstarszym z obecnych entomologów i jako osoba, która dobrze знаła jego twórców, dokonał symbolicznego przecięcia wirtualnej wstęgi, co przy wtórze oklasków i fleszy zakończyło ważny etap w rozwoju polskiej koleopterologii. Nikt z nas wówczas nie przypuszczał, że tej samej nocy zakończy się inny jej ważny etap, a było nim życie samego Antoniego...

Niestety nie mogę pochwalić się tak bogatymi wspomnieniami o Antonim jak starszy współautor. Wielu rzeczy nie zdążyliśmy z Antonim zrealizować, wielu innych rozpoczętych projektów zapewne sam nie będę w stanie dokończyć. W tym roku mieliśmy pracować nad bazą danych omomiłków Polski i wspólnie prowadzić prace nad kluczami do oznaczania tej rodziny. Mieliśmy wspólnie po raz pierwszy wybrać się do Ligoty Dolnej, w Sudety i w okolicę Bramy Morawskiej, gdzie miałem pomóc Antoniemu w poszukiwaniach dawno nie znajdujących tam przez niego gatunków. Niestety część z tych zamierzeń przyjdzie mi realizować samemu.

Pomimo intensywnego śniegu i wiatru, bardzo wielu ludzi żegnało Antoniego na cmentarzu w Jastrzębiu Zdroju. Była to wyjątkowa uroczystość, wypełniona dla mnie nie tylko smutkiem po stracie wspaniałego Kolegi, ale także bardzo wieloma dobrymi wspomnieniami. Pomyślałem sobie pod sam koniec, że pięknie było by zasłużyć kiedyś na takie pożegnanie i pozostawić po sobie tyle ciepłych wspomnień, ile pozostawił po sobie Antoni.

[MM]

Bibliografia publikacji Antoniego KUŚKI

Poniższy wykaz bibliograficzny został sporządzony na podstawie dokumentów archiwalnych dotyczących Zmarłego, a przechowywanych w instytucjach, w których On pracował lub przeprowadzane były Jego oficjalne przewody: doktorski i habilitacyjny. W miarę możliwości spora część pozycji w wykazie była sprawdzana w innych źródłach bibliograficznych, a także została (wraz z całym narracyjnym tekstem roboczym) przedstawiona córce Antoniego, p. mgr Annie KUŚKA-CIBA, która starała się